

1915, 17 listopada, Pozycja pod Kołkami nad Styrem - List do Kazmierza Sosnkowskiego na pozycji pomiędzy Wołczeckiem a Miedwieżem Wielkim i Kostiuchnówką.

Pozycja pod Kołkami, 17 XI [1915]

Moi Drodzy!

1.) Dzisiaj otrzymałem zapytanie z korpusu, czego i w jakim stopniu mi brak do tego, by [I] Brygada mogła być „ganz selbstständig”<sup>1</sup>. Po wyjaśnieniach okazało się, że teraz uznana jest możliwość przeprowadzenia jakichś zmian zgodnie z moim podaniem poprzednim o połączenie [I] Brygady.

Z tych gawęd wnoszę, że nie ma mowy o posyłaniu mnie stąd na północ. Podaję raz jeszcze nie samo [sic!], to znaczy, że cała [I] Brygada ma być złączona wraz z artylerią i anstaltami<sup>2</sup>. Nie jestem jednak zupełnie pewien, czy nie skończy się jedynie artylerią i anstaltami, może jeden brakujący batalion piątego pułku każą sprowadzić. Wobec tego, że to się zeszło w czasie z powrotem tutaj całej skombinowanej dywizji [Adalberta] Le Gay [von Lierfersa]<sup>3</sup>, a więc przypuszczam, że będzie to połączone z oddaniem mi zupełnie osobnego odcinka. W każdym razie sędzę, że teraz właśnie trzeba będzie po otrzymaniu decyzji zarządów armii postanowić, co dalej czynić. Albo w razie dania mi jednego mego batalionu i zostawienia tam Was bez dodania Wam powiedzmy 6-go pułku — co skądinąd uważam za rzecz zupełnie możliwą — trzeba będzie chociażby ze skandalami ściągnąć tu i 1-szy pułk, albo w razie połączenia [I] Brygady nie będzie w pierwszych chwilach o czym gadać, albo wreszcie będzie utworzona jedna Brygada z [pułków] [Leona] Berbeckiego i [Bolesława] Roji<sup>4</sup> i druga z 1-szego i 6-go [pułku]; pierwsza pozostanie pod moją komendą, druga pod Waszą i wtedy przyjąwszy tę reformę od razu zacząć przepracowywać oba pułki<sup>5</sup>, tak by je zupełnie zasymilować. Czemuś mi się wydaje, że ta ostatnia supzycja jest najbardziej prawdopodobna<sup>6</sup>. Zresztą wydaje mi się tak głównie dlatego, że otrzymałem od mendy<sup>7</sup> papier o chęci beforderowania<sup>8</sup> Was na pułkownika. Stąd i z wiadomości o wyjeździe [Wiktora] Grzesickiego wysuwam swoją supozycję. Może zresztą myślę się, w każdym razie elementy decyzji, jak mi się zdaje, wkrótce będą ściągnięte do kupy o tyle, że nareszcie będę mógł wyjść z tego nadzwyczaj przykrego stanu, w jakim się znajdowałem teraz cały czas — w stanie braku decyzji w połączeniu z poczuciem, że jakakolwiek decyzja jest konieczna. Nie wiem, czyście przeżywali kiedy taki stan, strasznie upokarzający i przykry.

2.) Wobec tego, że menda przysłała mi papier o Waszym pułkownikostwie z zapytaniem, czy nie mam czegośkolwiek do nadmienienia, posyłam na Wasze ręce moją na to odpowiedź. Bądźcie łaskawi zapieczętować i odesłać do mendy.

3.) Tutaj przy wszelkich sposobnościach szyjemy buty mendzie. Zabawne przy tym bywają rozmowy. Wielu z tych panów już teraz uważa za grzeczność względem nas zacząć razem z nami narzekać na mendę i ganić ją za to lub owo, jednym słowem „taka hinderniss”, jak mi powiedział jeden z wyższych oficerów Polaków<sup>9</sup>.

4.) [Ignacy] Daszyński wyjechał dzisiaj. Wziął ze sobą różne dane o mendzie, ma z tego zrobić użytek jak najostrzejszy w Ministerium Wojny i, jeśli się uda, w A[rmee-]O[ber-]K[ommando]. Doradziłem mu formę taką, by nie wyglądało, że ja mu tych faktów i danych udzieliłem, następnie doradziłem mu, by różne ubliżające anegdoty i fakty o mendzie puszczał w ruch jak najszerzej, a w rozmowach z władzami najbardziej bił na śmieszność, jaką w oczach wszystkich żołnierzy pokrytą jest Komenda [Legionów]. Swoją drogą powiedziałem

mu, by nie liczyli tak w N[aczelnym] K[omitecie] N[arodowym] na to, że ja nie zrobię stanowczego kroku, nie czekając wcale na skutek ich starań. Motywowałem tym, że oni co chwila popełniają różne bezceństwa, na które ja nie mogę nie reagować, co znowu doprowadzić musi do tak ostrego konfliktu, że konsekwencje z tego wyciągnąć ktokolwiek ze stron będzie musiał.

5.) Na przykład teraz z powodu tych szykan w stosunku do naszych ludzi na tyłach będę musiał zrobić chryję mendzie i naturalnie nie pożałuję słów dla scharakteryzowania ich postępowania. Nie można pozwolić, by taka kanalia i wywłoki, jak [Jan] Jakubowski lub [Franciszek] Boczarski odgrywali bezkarnie rolę szpiclów i żandarmów w stosunku do nas. Już jeśli mają nas szykanować, to niech to zrobią do końca Austriacy, [a] nie różne rodzime podleczy.

Posyłam Wam list Starego<sup>10</sup> i inne.

Uściśnienia i ukłony wszystkim Wam łączę, do wielu z Was stęskniłem [się] okropnie.

Aha, jeszcze jedno. Otrzymałem od Brzozy<sup>11</sup> wiadomość, że jeszcze nie gotów do marszu<sup>12</sup> i że już jemu na złość formują nowy pułk pod dowództwo [Mieczysława] Jełowickiego<sup>13</sup>. Przemaszeruje zresztą natychmiast, jak tylko będzie gotów. Przemaszeruje zresztą natychmiast jak tylko będzie gotów.

Oprócz tego Karasiewicz<sup>14</sup> z uzupełnieniem prosi o rozkaz, zdaje się, że mu nie chce się maszerować do Was, jeżeli mu posyłałicie rozkaz, zdaje się, przyjdzie właśnie do Was, przynajmniej tak zrozumiałem z mętnych danych, które mam o tym. Gdybyście nie dawali jemu żadnego rozkazu, to uważam za lepsze, żeby uzupełnienie przymarszowało [sic!] tutaj, nie do Was. Więc jeśli już daliście rozkaz inny, to przślijcie mu ponownie to samo z potwierdzeniem, że dzieje się to z mojej zgody, może mu głowę zawróciły fakt z kawalerią i artylerią, może też tam jest jakaś plotka o zjednoczeniu [I] Brygady prawnie czy nieprawnie. Jeśli zaś żadnego rozkazu nie posyłałicie, to poślijcie, by maszerował do mnie<sup>a</sup>.

*Odpis, maszynopis.*

*AAN, Oddział VI, Archiwum K. Świtalskiego, sygn. 9, k. 219-221. Odpis Kazimierza Świtalskiego z oryginału. Oryginał listu przechowywany do 1939 r. w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. W prawym górnym rogu pieczęć inwentarzowa Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie z opisem archiwalnym: "Archiwum / Dział I A / No 60". Oryginału nie znaleziono.*

<sup>a</sup> Pod tekstem listu notatka: „List pisany przez J. Piłsudskiego własnoręcznie na maszynie do pułk. Sosnkowskiego”.

<sup>1</sup> *Ganz selbstständig* (niem.) — zupełnie samodzielna.

<sup>2</sup> Od niem. *Anstalten* — tzn. zakładami, jak np. sanitariaty.

<sup>3</sup> Kombinowana dywizja austriacka pod dowództwem gen. Adalberta Le Gay von Lierfersa, należąca do korpusu kawalerii, dowodzonego przez gen. Hernerta Herbersteina, a potem gen. Georga Lehmana, została przesunięta na początku listopada 1915 r. na pozycje w rejon Czarторыska, później powróciła na swe dawne stanowiska.

<sup>4</sup> Tzn. z 5 i 4 pułku Legionów.

<sup>5</sup> Tzn. 4 i 6 pułk piechoty Legionów.

<sup>6</sup> Przewidywania te nie sprawdziły się.

<sup>7</sup> Menda — popularne w I Brygadzie określenie c. i k. Komendy Legionów Polskich.

<sup>8</sup> Od niem. *befördern* - tutaj protegować, popierać.

<sup>9</sup> Kazimierz Świtalski w swoich uwagach do listu zapisał później przy tym: „Przypuszczam, że <taka hinderniss>, tzn. <taka przeszkoda> wyszło z ust austriackiego pułkownika artylerii [Ignacego Halka-]Ledóchowskiego, którego baterie działały na odcinku grupy [Józefa] Piłsudskiego”. AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 3, k. 60.

<sup>10</sup> Adam Skwarczyński.

<sup>11</sup> Ottokar Brzezina.

<sup>12</sup> Mowa o bateriach artylerii Legionów.

<sup>13</sup> Mieczysław Jełowicki (właściwe nazwisko — Kazimierz Galusiński) — oficer artylerii Legionów Polskich, 1914-1915 dowódca I dywizjonu i jednocześnie 2 baterii artylerii legionowej (kapitan), przydzielonej na wiosnę 1915 do grupy taktycznej generała Karola Trzaski-Durskiego.

<sup>14</sup> Kazimierz Sosnkowski w liście z 21 XI 1915 r. do Józefa Piłsudskiego pisał: „Karasiewiczowi [Michałowi Karaszewiczowi-Tokarzewskiemu — R. Ś.] dałem osobiście rozkaz przemarszu z kompanią do mnie; oczywiście z tym, iż żołnierzy [Leona] Berbeckiego odesłałbym do Was. Jakie takie uzupełnienie ilościowe uważam tutaj za bardzo pożądane, gdyż mały stan bojowy deprymuje trochę żołnierzy i oficerów, powoduje fikcyjność jednostek i łamie ramki organizacyjne. Oczywiście, jeśli z dalszego rozwoju wypadków wynika decyzja Wasza wymarodowania mego oddziału do Was, to całą kompanię skieruję wprost na Kołki”. AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 3, k. 63.